

HIPPIKA  
Abo  
S P O S O B  
POZNANIA,  
CHOWANIA, Y  
STANOWIENIA  
K O N I

PRZEZ CHRZYSTOFA PIENIAZKA.



Disana/ Anno Domini, 1607.

## REJESTR

sposobu poznania, chowania i stanowienia koni.

---

1. Przymioty konia cudnego i dobrego.
2. Trwałego jako poznać.
3. Do biegu obieran jaki ma być.
4. Niepewnego zaś w nogach jako poznać.
5. Gęby postanowienie.
6. Przyrodzenie pewniejsze niż ćwiczenie.
7. Żrzebców jakie ma być obieranie.
8. Do dzielności jako poznać.
9. Ze źrzebięty jako się obchodzić.
10. Żrzebiąt chowanie.
11. Jako osiadać źrzebięta.
12. Za ukróceniem jako wprawiać konia.
13. Obieranie wędzidła.
14. Munsztuk jaki być ma.
15. Gdyby się koń nazad cofał.
16. Łańcuszek jaki obierać.
17. Jako osiodławszy kawecan kłaść.
18. Wsiadwszy jako wieść konia.
19. Podnoszenia jako go nauczyć.

20. Do koła jako wprawować.
21. Do korwetów jako go wprawiać.
22. Jako go wprawiać do wyprawowania korwetów.
23. Wposkakowaniu czego się masz wystrzegać.
24. Także i w obracaniu.
25. Na czym dzielność końska wszystko zawisła.
26. Z koniem niewyćwiczonym sposób biegania.
27. Upornego aby konia nie uczynił.
28. Póki bieganie czynić.
29. Kształt biegania i dobroci.
30. Gdyby się na którą stronę obracać nie chciał.
31. Upór jako naprawić.
32. Z drugiej miary gdyby jeszcze upornym był.
33. Z trzeciej miary gdyby jeszcze nie chciał się obaczyć.
34. Z czwartej miary jeśliby się nie chciał obaczyć, jako przeciw takiemu uporowi postąpić już na koniec.
35. Jeśliby upornie kres naznaczony przeminąć chciał.
36. Koń jeśliby który sparzał.
37. Zaś gdyby się zasadzał.
38. Drugi sposób do zasadzania konia.
39. Sposób poznania dzielności dotarczywego.
40. Sposób poznania dzielności.
41. Konia dobroci jako doświadczyć.
42. Jeśli nóg pewnych jako poznać.
43. Próba konia trwałego i mocnego.
44. W poznaniu koń w kaptywusie najpewniejszy.
45. Z koniem nie objeżdżonym jako począć.
46. Z chodzenia konia jako poznać.
47. Chodziwy na co dobry.
48. Jako jezdzca obierać do konia.

49. Dzielność z bystrego konia anizeli statecznego wynika.
50. Płochego jako uskromić.
51. Róg koniowi jako opatrzon być ma.
52. Złym kowaniem najlepszy róg zepsuje.
53. Róg zły czym naprawić.
54. Koniowi nocna jezda nie zdrowa.
55. Jednochodnik jaki dobry.
56. Na koniu wiele za godzinę może ujechać.
57. Konia oszacowanie.
58. Gdy koń dosiadać nie da.
59. Obieranie konia do wozu.
60. W stajniej może dobroć końską poznać.
61. Do wozu jakiego obierać.
62. Do stada jakiego obierać.
63. Według krain koń się rodzi.
64. Jakie źrzebięta najlepsze.
65. Obrok jako ubliżon nie będzie koniowi.
66. Koniowi wiele potrzeba jeść.
67. Zaś według pracy siła dawać koniowi.
68. Konia jako długo zdrowego zachować.
69. W jakiej go wodzie pić dobrze.
70. W polu jako go wiązać, aby nie uciekł.
71. Jako konia pokazać.
72. Sierć jako poznać.
73. Wiek koński jako długo dobry.
74. Jakie osiadanie naprzystojniejsze.
75. Jakie zaś szpetne osiadanie konia.
76. Na niezwyčajnym koniu jako siedzieć ma.
77. Stajnie zbudowanie.

78. Sposób stawiania koni.
79. Jako na staniu długo stać mają.
80. Izba mastalerska na co potrzebna.
81. Sadno podróżnemu leczenie bez naruszenia.
82. Chcącemu i dbającemu nie masz nic trudnego na świecie.

Koniec.

## Sposób poznania, chowania i stanowienia koni.

1. Koń cudny i dobry ma mieć te sześć sztuk. Cudne trzy: kark, nogę, oko. Dobre trzy sztuki: wolną gębę, pewne nogi, czułość.

Oko znaczy zdrowie. Kark urodę. Róg płaski na którym pięćka ziemi najbliżej, pewność nóg.

Brzuch trwałość w drodze znaczy, a sierć miękka i skóra wolna, jako są arabskie konie, rączność i bieg pokazuje. A ile sierć tak miękka, że jakby się dartego jedwabiu dotknął. Włosy na grzywie wzdłuż, a nie mięszko leżące, a co nadalej zarosłe na kłęb. Przytym szerokich i tłustych piersi, a szyje nie okrągłej, ale płaskiej ku głowie suchej, zaś z krótkimi a ostrymi uszyna, brzucha nie małego, choć trochę podniosły od rzęcia grzbiet, gdyż przy okrągłym prawie zadzie rzadko najdzie się ruby przodek, na którym należy wszystka ozdoba.

2. Potrzeba, aby był brzuchaty, abo żywota zupełnego: bo już ów, co cienkiego brzucha, skóry, ale nie trwały bywa, i rad wycieka z popręgu i tak nie może już być trwały, nie może tak wiele jeść, jako ów, co żywota wielkiego: już ten musi być i zdrowia dobrego i to co żuje, długo w nim trwa i nie ledajako strawi.

3. Taki do biegu obieran być ma, który ma szpot pod się u wszystkich czterech nóg, lecz to ledwo między kilka set koni najdzie. Bo by i we dwu nogach zadnich to miał, abo u jednej nogi się to pokazało, już nie może być złych nóg. A koń na nogach od siebie szpotawych skoczny musi być przez rzeczy wysokie. Tylko że na łące i na burku nie może pewnym być, i na ubiodrkach. Koń tedy od kolan suchej nogi, kuta krótkiego leniwym nie może być.

4. Koń, który na wysokim kopycie, abo rogu niskiego, abo białego, rad omyła. Zaś gdy przodek niższy niż zad, nie może być na nogach pewny i niebezpieczno na nim biec, bo przodek kiedy na głowę utknie, choćby był namocniejszy zad, tedy trudno się na nim ma pacholek odzierzeć. Wprawdzie który koń w przodku niż w zadzie rubszy i mocniejszy, co ztąd znać, iż kłusząc wyzszej i nogi podniosszy zadnie, tedy może w obracaniu kształny być. A tako jelen poskakując stawić nogi ma, ale z koniem skoku wilczego, przez złe razy i pewnością i gładkim bieżeniem trudno porównać ma. Lecz to wszystko bez dobrej gęby, zwłaszcza do dzielności, mógłby odmienić.

5. Naprzód gęba krótka, a podustwa w dzierzeniu wolna abo rządnie postanowiona, nigdy zła nie może być. Bo jako koń który w munsztuku nie leży, nie jest kształny, tak który obecnie leży, dobry nie może być. Bo już nie może być dobrym nazwan, gdyż kłósząc o wędzidło podpiera nóg. I zaskoczeniem każdym i popuszczeniem bezpiecznym przez nierówne miejsce być nie może. Już rad za namniejszym usterkiem gęby aż o ścianę wesprze.

6. Przyrodzenie więcej to waży u konia gęby dobrej, aniżeli by przemysł ludzkie: bo do gęby dobrej choćby włożył leda munsztuk, łatwo się trafi; a do złej gęby by nawymyślniejszy włożył, trudno dogodzić. Bo gdyby ludzie wiedzieli, żeby mógł ze złej gęby dobrą przeczynić, tedyby każdy wolał konie kupować, i ćwiczyć je i drogo przedawać, aniżeli się wysługować wprawowaniem. I żadnemu ja w tym wiary nie dam, aby gębę z przyrodzenia złą a twardą rządnie kto postanowić mógł, a taką zwłaszcza, którą się już koń pomyka z jeźdzcem. Jedno dobre przyrodzenie może do miary za rządym ćwiczeniem przywieść, bo by też było i najlepsze, tedy bez ćwiczenia umiejętnego jeźdzca mogłoby do swej godności nie przyść i nigdy nie pokazać jej, a za złym ćwiczeniem abo zaniechaniem i w co złego ono do gotowego dobre mogło by obrócić się. Jako i w ludzich widzimy, że czasem dobre przyrodzenie z zaniechania do miary, abo do tego kresu, coby umieć mogło, nie przychodzi. A ze złego ćwiczenia może i złych obyczajów nabyć.

7. Atoż gdy z takimi wyzszej pomienionej dobroci gębami młode obierze konie, a one ze źrzebnych obyczajów rządnie otargnie i osiędzie, tak żeby im tym otargnieniem nie przykrzył się, czułości i biegu dobrze doznaćby mógł. Z tych tedy do dzielności godniejsze, któreby rozumiał, takiemu ćwiczeniu odda.

8. Naprzód tedy koń młody, jeszcze nie osiadany, gdy munsztuk włoży nań, jeśli się onego munsztuku bojąc nazad ustąpi, pochutnywając sobą, możesz go na jazdę obrócić otargnąwszy go abo przy koniu, abo w wozie. Ale ów, który w wodze zaraz leży rozciągnąwszy



się, nie dbając na monsztuk podpięty, już go możesz do wozu obrócić.

9. Zrzebięta mają być przy klaczach do świętego Marcina, abo póki klacza przyjmować je będzie, a potem do stajniej, na nie uwiązanie, żeby wolne chodzenie, i wygnanie przestronie, i ono ogrodzenie miały, by i drugą stajnią przeciwko ich staniu postanowić, dla przechożenia.

10. Siana dobrego za drabiny, owsa na czworo korzec, sieczki rżanej pół korca przymieszywać, wodę przypuściwszy rynnami do stajniej ich, i dwa razy poić ich przez dzień. A bowiem pędząc ich do wody, nie jest bezpiecznie, bo na gołoledzi rady padają, a obrażają się. A w takim zamknięciu mają być aż do świętego Wojciecha.

11. A potem w trawę puszczone i zaś na stanie wzięte na dzień świętej Jadwigi, i tak rok po roku chowane być mają; a gdy już na trzeci rok przyjdzie, tedy skoro po Nowym lecie, niech będą połapane i w uździenicach postanowione w przyworach, które do mięsopust nakrywać i głaskać często a gęsto, a po zapuście, do pół postu, niż się dobrze osuszy kopno, tedy skoro po ranu zjedzą obrok, kazać na nie siodła kłaść, aż na południe zejmować zawždy, a po ześciu pół postu, tedy osiodławszy a korzec owsa w miech na siodło przypiąwszy, kantar nań włożyć i podle statecznego konia pojawiawszy w pole wieść wciążyć. Naprzód stępią, by się miotać nie jął, a potem lekkim kłósem i tam i sam przejeżdżając go; takiej przejażdżki z tym miechem na każdy dzień po ranu do dwu niedziel czynić potrzeba. A potem na drugie dwie niedzieli kantar i kawecan

włożyć i podle konia za wodze u kawecana ujawszy, a kogo nań wsadziwszy, aby kawecan ujął i tak w pole na każdy dzień godzinę wyjeżdżał podle konia wodząc i wciąż od miejsca do miejsca na kilka staj i wielkim kołem na czas pierwszej stępią a potym klusem.

12. A gdy już tak na powodzie pod jeźdźcem ukrócony będzie, że się już nie będzie kusił miotać, tedy dopiero nań uzdę i z wędzidłem i kawecan, jako napisano niżej włożyć, i z jeźdźcem pomału przejeżdżać, który nie za wędzidło ale za kawecan koniem obracać ma i dotąd, póki wedle swojej kluby nie będzie wprawion. Jednak może za trzy ćwierci, to jest od pół postu do świętego Marcina za pilnym ćwiczeniem wyprowadzić konia. Którego stępią wprzód przy zatrzymawaniu cofania w zad, a w klusie, gdzie z górek podnoszenia przy zatrzymawaniu także nauczyć ma jeździec. A potym czego więcej, jako jest niżej napisano.

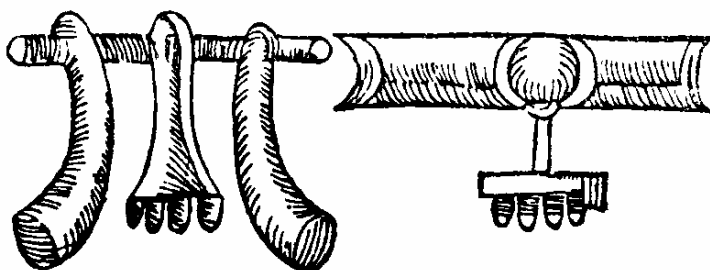
13. Czanki u wędzidła, na których należy prawie wszystko, mają być wzdłuż na piądz dobrą człowieka średniego do dziury tej, w którą szrobuja monsztuk. A zasię od tej, gdzie nagłówek wiążą, na trzy palce być ma, bo jako krótsze między nimi zostawi pole, tedy takie czanki do piersi będzie przykładał koń.

Monsztuk żadnymi wymysły, ale prosty ma być: dwie sztuce nie dęte jednym kołkiem zgięte, u którego igrzysko językowi być ma, a sztuczki od dziąsł końskich mają być płaskie, aby nigdy na dziąsłach nie czyniły rany.

14. Wizerunk monsztuka.

15. W monsztuku tedy jeśliby się koń dla języka gniewać chciał, co snadnie to poznać po jeźdźeniu, je-

śliby go nie przyjmował, abo gdyby się nazad cofał, zaraz mu potym sinieje język. Co to przydawa się koniowi barzo z mięszszego i okrągłego języka, tedy na miejsce kolka podkowę dać uczynić, sztuczek skróciwszy, aby mu monsztuk ani wążki ani szeroki nie był. Monsztuk w miejscach sobie należących ani na dół, ani wzgórę nie ma przemykać się, boby też tak i po gębie musiał końskiej. Zkądby koniowi przypadłał nie zawždy jednaki umiar, w czymby munsztuk nie jedno omierznąć, ale i džiaśła odrzećby mógł.



Ryc. 1. Wizerunk monsztuca.

16. Łańcuszek ten w mięszsze ogniwka a krótki być ma, któremu podpięciem w umiar ugadzać tak, jakoby za ujęciem wodzej koniowi u brody prawie w rowku leżeć mógł. A munsztuk tak w dobrej, jako i we złej gębie, żeby co i najbliżej kłów przypuszczan był, coby jedno w bieganu koniowi nie zapadł za kiel. Jest to sztuka najprzedniejsza i *secretum* u kawalkatorów, aby na każdym koniu munsztuk jak najbliżej kłów przypuszczan był, zaczym konia każdego więcej powolności dozna. A kto nie wierzy, snadnie tego zawsze doświadczyć może.

17. Osiodławszy potym, i kawecan i poboczki rzemienie od polieczków do siodła, tak od ogona do popręgu,

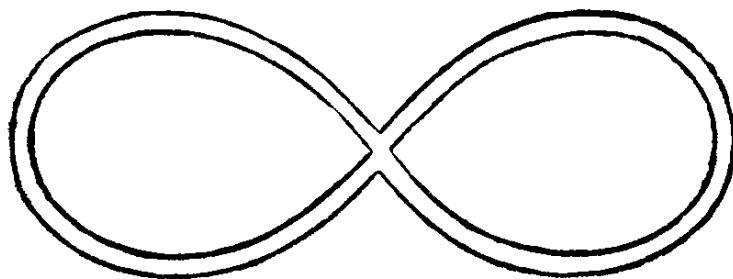
po obu stron przypiąć i bez których obojga dotąd, dokąd już prawie wyprawnym abo według ćwiczenia postanowionym nie będzie, inaczej nie wsiadać nań ani przez siodła. Ażeby go zawsze dosiadał choćby z ławki, abo ze pnia, żeby dawał dosiadać. Bo nie każdy umie konia z ziemi dosieść. Czym konie psują, że dosiadać nie dadzą, co też to nie mała wada koniowi. Bo kiedy się trafi w polu, to go trudno dosieść, gdy się nauczy nie dostawać. Przeto lepiej ze pnia w domu tej powolności go nauczyć.

18. Wsiadwszy tedy na nim jechać w pole i wielkim kłosem, rychcią, choć tak do czterech niedziel, to jest puściwszy go na wielki kłus, na stajanie zaś wielkie zatrzymać, jedno nie wędzidłem, choć w gębie będzie, ale samym kawecanem to zatrzymanie być ma. A gdy się już w każdym onym miejscu dobrze zatrzymać da, tedy potym do zatrzymania na takiego ugadzaj miejsce, aby mu się z górki zatrzymać przyszło, którego gdy zatrzymasz, tedy ręką tak pociągni, jakobyś go miał cofnąć nazad, a palcatem przez lewą łopatkę uderzysz, tedy koń, iż tu gorze zadem trudno cofnąć będzie mógł, przodek podniesie, zaczym podnoszenia w zatrzymaniu koń nauczy się.

19. A jeślibyś zaś wysoko chciał, aby się podnosił, tedy w podnoszeniu nóg po prawej ręce palcatem konia przez goleni uderz, tedy wedle miary będzie się podnosił. A gdy już w onym wielkim kłusie zatrzymawać i podnoszenia nauczy się, tedy koła dwie jedno podle drugiego jakoby *octo* wymierzywszy pod sznur, które koło od pośrodku ma na pięci sążen być.

20. Wjechać w koło wielkim kłusem i konia w je-

dnym trzy na jedną stronę, w drugim trzy na drugą obróciwszy raz, a wprzód onych kół przy którym zatrzymawaniu aby zawždy podniesienie kilkakroć uczynił koń i raz w wielkim kłusie, a drugi raz stępią one objeżdżać koła, nie przykrząc się mu bardzo, aby też sobie odpocznąć mógł; w takiej przejażdżce koniowi dosyć ćwierć godziny być, a to aż się zagrzeje dobrze. Do czego gdy już kłosem wielkim przyłoży się, tedy przecię w tychże kołach drugie niedziele cztery masz go uczyć. A gdy już tak wyklusany i wycwałany będzie, tedy na wielki skok w dzierzeniu jednak w tychże wielkich kołach ma ze dwie niedzieli puszczać i przejeżdżać być.



Ryc. 2.

21. Potym jako naprościej i pod sznur, na pół staj z ziemie trawę zebrawszy, uczynić jako prawą ścieżkę, a na obudwu onej ścieżki brzegach, kółka wszeż po dwanaście stóp, abo jakoby się jedno w nich koń obrócić mógł, do których od jednego do drugiego jeżdżąc, strzedz, aby mu ścieżki nigdziej i namniej żadną nogą w który bok wystąpić nie przyszło, aby jako naprościej chodzić nauczył się. Jedno w tej ścieżce, gdy się będzie prosto uczył chodzić koń, potrzeba ze stron przy policzkach u kawecena poboczki rzemienne mieć,

abo na lęku, abo te mieć z wodzą w ręku, żeby skoro na którą stronę chciał wyboczyć koń, aby oną poboczką w ścieżkę zaraz wtargnion był, a przyjeżdżając do każdego z nich koła, gdzie się już obrócić ma, przypuściwszy, w onym obrócił kółku, ale nie dwa za jeden, bo to w potrzebie szkodliwa zabawka jest, w której ścieżce wprzód stępią, potym klusem, aż wskok ma przejeżdżan być.

22. Korwetów zaś do wprawowania jeden niech nań wsiędzie i pole płotu jedzie, a drugi palcaty dwa wzięwszy a podle konia stanąwszy, jednym palcatem konia po zadzie, a drugim pod kolana przednie żeby zaciął, jedno to w ten czas w czynieniu, kiedy ów zatrzyma, do owego pieszego pójdzie, co z palcaty będzie, tedy koń musi podnosić się i poskakować. A to wszystko gdy już będzie umiał koń, tedy łamania, abo prędko biegania w miejscu ciasnym nauczy się.

23. A z którego gdy już będzie dobrze wyprawny koń, tedy tego masz zawždy warować, abyś na nim nigdy wciąż nie poskakował do krótkich kół. To jest abyś wciąż, skoczywszy, zaraz krótkie łamanie odprawować miał, bo by się koń tym oszukał, gdy wciąż na nim skoczysz, onej krótkiej wyprawy nadziejąc się, wnet i tam i sam będzie sobą chwiał, zaczymby wdzięczne w ręku dzierzenie i gładkość poskoków przyjemną stracił. Także i do kopiej nie byłby tęgi raz. A tak kiedy skoczysz wciąż, biegajże od miejsca do miejsca już jednym trybem aż do zadzierzenia.

24. Jedno nigdzie nie obracaj dwa za jeden, bo by się tym do potrzeby popsował koń, w której z miejsca musi prędki wyskok być. A potym z onego lekko miej-

sca odjechawszy, tedy wciąż nie poskakując, możesz prosto wyskoczyć w łamanie krótkie, abo w jakie będziesz koła chciał. A takim przeciw koniowi nieomylnym sposobem postępując, nieomylna cię też i kształtna tak w długą jakoteż i w krótkie, jego dzielność i wyprawa potka, okrom w potrzebie: w tej nie jako kto chce, ale jako czas i potrzeba przyniesie, to tam musi być. A też łatwiej zawsze pomieszać statek, niż z pomieszanych rzeczy stateczną rzecz uczynić. Takież i koniowi dzielnemu łatwiej ledajako, abo i tam i sam biegać, niż złym ćwiczeniem i popsowanemu dobrze pokazać.

25. Aleć jedno na tych sztukach dwu wszystka końska naprzędniejsza polega dzielność. A to jaki koń do potrzeby być ma: jedna, aby gdy jeździec na koniu w rzeźwym skoku poskoczywszy na stajanie abo na kopijny raz zasadzi go, że nad wolą jego i na piądz nie przeskakując zaraz obróci się. Jako w drodze ciasnej z miejsca wskoczy, zaraz na takim koniu on, z kim czyni, tedy po pierwszym potkaniu będzie mógł prędko ku niemu z bronią przyskoczyć w tył. Druga, łamanie krótkie na to potrzebne jest: a to gdy kto od jazdy abo piechoty ogarnion by był, aby koń w onym krótkim skakaniu mógł sobie uczynić rom abo plac, a potym z onej gromady wyskok. Czego stępią abo klusem nie dowiedzie tego żaden, by się nabarziej jako i we śli opierać miał.

26. Jest to potrzebna wiedzieć, aby póki koń nie będzie wprawiony, abo postanowiony, abyś w zawód nie biegał na kilka staj i krócej z koniem, abyś namniej nie poskakował, bo do zatrzymawania nie do końca wywi-

czony barzo rad z tego skoku w zatrzymawaniu od munsztuka ranę w gębie weźmie i stąd twardościę.

27. Co do zatrzymawania już dobrze przeciwionemu może nigdy nie przydać się gęby zepsowanie, bo to jest koniowi najszkodliwsza i już taki powolnym być nie może, gdyż rozjuszony barzo gniewać się musi i upornieje, zaczym i przez niedobry jaki postępek i końskiej dzielności siła rzeczy przeciwnych przygadza się. Zaczym rany w gębie od munsztuka i od łańcuszka ze spodku jako nabarziej potrzeba warować i przestrzegać.

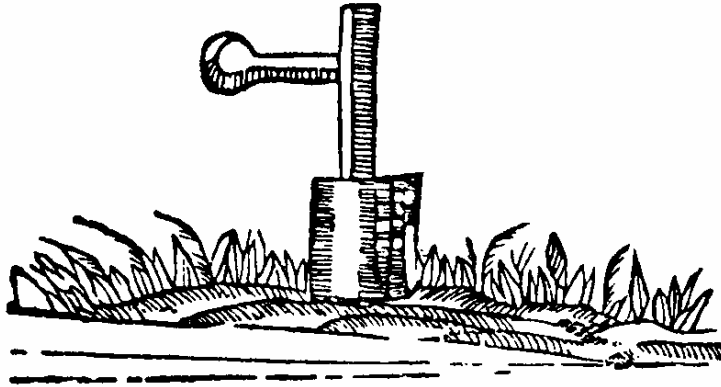
28. Koń wyprawny by i namocniejszy póki i świeżo i z chęci mocy mu dostając czyni, może na nim biegać. Ale gdy już słabieje i pocić się poczyna, szkoda już na nim biegać, bo już go dobrze pokazać nie możesz i za przeciwieństwem onym koń rad upornieje.

29. Koń, który w obracaniu, abo w bieganiu nóg jako najbarziej pod się nie stawia, jako zając kurcząc się, że mu czasem którą za sobą z obracania wyrwać nie rychło przychodzi, już dobrym być nie może, bo takowy, gdy jeszcze bez ostróg wsiedzie nań, choć pokoczy żartko, ale ostatek rad kłósem dochodzi. Ale to kształt, dobroć końska w bieganiu przykładac się do ziemi, a mocno stanowiąc nogi, że ziemia za nim wylatuje za biegiem jego. Jeźdźcowi się pokładając ozdoby i chwały godny bywa taki.

30. Jeśliżby się też który upornie na którą stronę obracać nie chciał, tedy pal dać w ziemię wbić, coby koniowi wierzchu głowy dostał, a wierzch pala onego na piędzi półtory abo wyższej, a to co by z końskim policzkiem zrównał, a jako osi do kółka obrzezać dać, na czym by się rączka drzewiana tak jako ręka miąższa



a na łokciu długo, jako jest namalowana na takowy kształt.



Ryc. 3.

Do której rączki rzemień abo sznur jako postronek wziąć na pół łokcia, abo łokieć, wzdłuż z parę zamkli z obu końca jako u nożnej poboczy końskiej uczynić dać i jeden koniec u kawecana przy policzku, a drugi u rączki niech będzie napięty. Tak konia przypiętego na onę jego niepowolną stronę będziesz przejeżdżał często stępią w klós, z klósu na cwał, jednak czasem przepinając na drugą stronę, żeby się jeźdźcowi i koniowi nie zawrócił łeb.

31, Jeślibyś jeszcze tym onego uporu nie mógł naprawić, po ranu tedy, gdy już obrok zje, włożyć nań poprąg i uździenicę i kawecan i jednym rzemieniem dla zauzdania pod piersi, a drugim za policzek na onę niepowolną stronę do popręgu nachylić go. I z takiego podpinania możesz go odmienić i ten upór jego; tylko na południe a na noc dawaj mu w tym odpoczynek. Bo jeśliż w woźnikach co im na czas przywiązują i po węgiersku zakrywają szyję, już się im nakrywają, także

i tym stać się to musi: za zwyczajem i upór się odjąć onego niepowolnego obracania może.

32. Jest też jeszcze i sposób do takiego uporu: poboczkę mocno uwiązać za wędzidło u policzka, szyje do siodła, gdzie trok zadni wiążą, na onę uporną stronę zakrzywić mu szyje, wywiodszy go z stajnie na gnój, i biczem go siec, aż kołem chodząc padnie. I potem, aby wstał, poboczkę przerznąć, a kawecana abyś nie kładł na ten czas nań, bo by w kawecanie podpiętym nie wstał.

33. Jeśliby się też koń w miejscu stanowiąc nie chciał w poskoczeniu całego stajania albo na kopijny raz, tedy, jeśli by nie prawie uporny, w onej ścieżce pomienionej wyższej od miejsca do miejsca przejeżdżając go a w zad cofając, za długim wprowadzeniem takim wściągnie się, że się będzie zadzierzał albo stanowił.

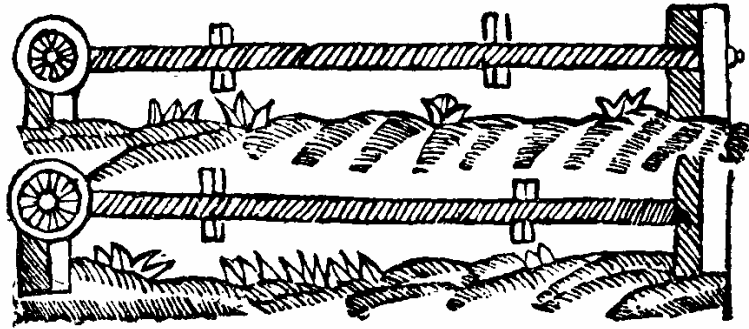
34. Te rzeczy wszystkie, jeśliby już tak uporny był, żeby mu nie chciały pomóc, tak postąpić masz: niech pale dwa jeden od drugiego na różnych miejscach, a drugie zaś dwa pale przeciw nim wbić, jedno para od pary na pięćdziesiąt sążeni albo choć i krócej być ma, i dwa tak wysokie, jako do biodry konia, a drugie dwa przeciw onym, jako jeźdźcowi na koniu w pas, bo na tych wyższych mają ku górze jako osi do kół okrągło wyrzezane być do onej miary, jako owo krótsze podle wzwyż, i na nie z wierzchu jako na osi wpuścić jakiegokolwiek od wozu koła. Potym wzięwszy linę mocną albo postronek miąsży na sążeń sto i pale one dwa pośredkiem liny opasawszy insze i koniec jeden na on wyższy pal, a drugi na drugi do piast przywiązać. W tym one obracać koła, że się na nich jako strona wyciągną

sznury. w których sznurach pierwszej niż się ciągnąć pocznią, ma w każdy z nich knebel na piędzi uwiązany być. A oba kneble przeciw sobie równo na dwu sążni i od tych i od owych palów mają uwiązane być. Potym z latru postronek wzięwszy, na obu brzegu u niego zamkle, jako u nożnej poboczy końskiej uczyniwszy, na koń osiodłany kawecanem do popręgu przypiętym wsieść i między one wjechać jednego podniosszy sznuru i tam on postronek zamklany koniowi pod brodą za kawecan zawlec, jeden zamkiel od onego postronka na jeden brzeg a drugi na drugi, przypiąć sznur tam od końca kneblów do drugich kneblów między sznury, jeździec na koniu ma skoczyć. A naznaczywszy miejsce, gdzie koń nasadzon być ma, a to niż one zamkle na knebliki wpadną, albo onego zachwycą konia. Bo on postronek pod brodą w kawecana zawlecony a na tej i owej linie wolno przypięty będzie się prędko bardzo zaraz z koniem mknął aż do onych uwiązanych klocków.

35. Potym jeśliby koń ze wszystkiego uporu kres naznaczony przeminąć chciał, wnet skoro klocków postronkowe zamkliki dojdą, tedy konia kawecan na pół sążnia wyrzuci w zad, co to onemu koniowi a nie jeźdźcowi i najmniej nie będzie szkodzić, bo jako od kawecana tedy w łamaniu karku za chrząstkę koniowi przyjdzie się cofnąć. Co gdy razów kilka uczyni, obaczyć się musi koń, i napotym onego mocnego a swemu uporowi przeciwnego razu strzegąc się, będzie musiał wedle wolej zasadzenie albo zatrzymanie dać.

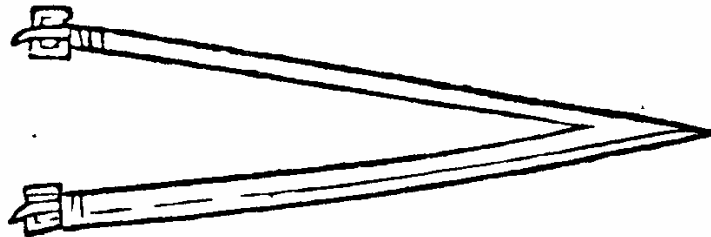
36. Jeśliby też który koń wsparzał, i nie mógłby tego powolnymi sposoby odjąć, tedy na wodze przecęki takie, jako u jarczakowego popręgu, przez trzpienia

i węglaste z cewkami uczynić dać i szerokie, co by w nie wodze mogły zawleczone być, do tych pręcok, rzemień wzdłuż jako cugiel do kawecana taki być ma i jeden onego koniec do popręgu przypięty. A na drugim onego rzemienia końcu, na dwie piędzi wzdłuż, ka-



Ryc. 4. Sznurów kształt.

żda na swej połowicy przszyta pręcoka i zawleczone na wodzach pomykać się będzie. Zaczynam wodza przez pręcoki, głowę wyciągnawszy wsparzać nie będzie, chociaż w takim wyciągnięciu co i przeskoczyć i przepłynąć będzie mógł. Czego w kawecanie abo w uździenicy podpiętej nie uczyni żaden.



Ryc. 6. Wodze kształt.

37. Koń gdy się zasadza, abo z miejsca pod jeźdźcem nie chce iść, abo w zad postępuje: na co acz

wiele nauk, ale to napewniejsza jest, kazać nań na osiodłanego przed stajnią wsieść a drugiemu zaś na drugi koń, który ma od niego być na kilku sążan (sic), na którego słą włożyć i stanąć przed nim uwiązawszy go do onych sznurów, tedy ostrogami go zewrzeć, aby onego upornego z miejsca wymknął, co on też siedząc na nim ma onemu ciągnącemu pomoc do tego. Co gdy mu kilka uczyni razów, już na ono porwanie pomniąc, nie będzie się zasadzał więcej.

38. Druga też do tego jest, do zasadzania konia ogień zapalają i podsadzają podeń słomy brzemię, abo ze dwie, który przeleknawszy się z miejsca pomknąć się musi. Jakoteż aż ztąd poznawają dotarczywego konia, zaś i nie lęklivego, gdy bezpiecznie wskoczy w on ogień.

39. Potym też śmiałego i dotarczywego poznać, dobywszy broniej i ściąć się z kim z dobytą bronią, jeśli dobrze w ten czas natrze koń, nie może wątpić w nim, że jest śmiały, bo żelazo dobyte nastraszniejsze jest.

40. Gdzieby też przyszło kupować, a chciał doznać dzielności jego, to jest najpewniejsza wiedzieć, aby cię oczy okazowaniem nie zawiodły w upodobaniu, jedno byś wsiadł sam nań, abo takiego znalazł, któremu byś tak ufał jako samemu sobie. Bo udatność snadnie udać każdy może. A już doświadczeniem samego siebie snadniej będziesz umiał wszystko rozumieć, abo przez onego przyjaciela.

41. W bieganiu jeślibyś go uznał, żeby nie rażno szedł, abo strzegł się, już by cię musiała z tąd obyść niepewność jego, a chciałbyś pewniej doświadczyć, tedy przez zagony sprobuj go, a jeszcze wysokie zagony obieraj. Czasem stępią, czasem kłósem jeśli bezpiecznie

pójdzie przez brózdy i bez usterku, już tam dobroci jego doznasz.

42. Druga też zaś poznania konia, jeśli pewnych nóg, jechać na nim staje albo kilka kamienistą drogą. Albo jeśli nie kamienista droga, tedy kazać namyślnie namiotać dla tego, jeśli nie będzie szwankował, to poznać dobroć nóg, na burku też to bywa najprędzej, bo na kamieniu musi litować, gdzie będzie miał wadę jaką, k temu też przez trzy mile jadąc, jeśli usterku nie weźmie, i po ubiedrzy przykrej.

43. Próba tedy napewniejsza konia trwałego i mocnego, wyjechać na pole ze psy na cały dzień, gdzie się trafia raz pomału, raz klósem, raz wskok. Jeśli do samego wieczora z stałą mocą trwać będzie, a k temu i do domu idąc, tak jedzie i w pochotniewaniu czuje się, że jakoby go dopiero siodłać miał, to już koń bez pochyby dobry i może go dobrze zapłacić, jeśli do tego wyprawny i nie stary.

44. Do potrzeby zaś doświadczyć i ukazać konia może takim sposobem: w kilkadziesiąt albo dwudziestą koni wyjechać na pole i rozdzieliwszy się na obiedwie stronie, stanąć przeciwko sobie może na czworo staj od siebie i dalej. A połowice onego placu słomą przedzielić, a w każdym onym ufcu, żeby starszy był dla porządku. I komu każą na plac ku onej słomie wyjechać z onego ufca drugiego, ma przeciwko niemu drugi gonić go. A palcaty mają mieć w ręku, jeśli go palcatem uderzył, niż dopadnie do swych, już ma być w poimaniu i za onym ufcem stać, z którego go poimano, na dziesiąci zagonów na stronie, to zaś tak z drugiego ufca po on kres słomy mają zaś wywabiać. Jeśli go zajął pal-

catem, niż wpadnie do swych, to też więźniem. Potym jeśliby stanął na plac on naznaczony, mógłby tak poskoczyć, żeby go on przeciwny palcatem nie zajął, a on onych więźniów towarzyszków swych dotknął się, tedy mają być wolni od więzienia. A nigdy się nie mają porywać dwa przeciw jednemu. A toż w takowym *captivum* dobroć końska doznana nieomylnie bywa. Bo tam już i pewność gęby, i nóg i rącości doznać snadnie każdy może.

Kaptywusza kształt.

Ufiec.			
Więźnie.	III.	III.	Porucznik.
Kres.			
Słoma.			
Kres.			
Więźnie.	III.	III.	Porucznik.
Ufiec.			

45. Gdy koń jeszcze nie objeżdżony a bystrym się pokaże w stanowieniu, już więcej o nim możesz dzierżyć, i obiecować sobie, a niż o statecznym. Gdyż mu ta bystrość z dobrej i ze zdrowej dyspozycyjej przychodzi, że i trwałym może być w pracy, co stateczny tego nie może dowieść, czego i znaki niżej opisane.

46. Koń drobnego stapienia rzadko zły.

47. Także koń, który dzierzenie ma i chodziwy, bywa dobry.

48. Konia statecznego jeźdźcowi płochemu, a bystrego zaś baczemu za szkołę oddaj.

49. W bystrym koniu powolna dzielność prędzej będzie a niż w statecznym.

50. Konia zaś zuchwałego i płochego niczym nie uskromi, jedno głaskaniem ustawicznym, jedno z nim też nie igrać i za głowę też nie chwycić go, aby się potem nie jął kasać.

51. Konia potrzeba co cztery niedziele przekowywać, aby mu w kupę nie szedł róg. Krzele najczęściej wybierać, a onej płaszczyzny niechać. A bez podków szkoda i najbliżej jeździć na nim, bo mu to szkodzi i róg się zapala, i z owego się rad zapala, co na burku biegają na nim.

52. A za złym kowaniem i nie umiejętnym najlepsze rogi koniom psują, dla złego wybierania. Co zawsze zwykli kowale dla łatwiejszego przystania podkowy czynić, wybierać rog. A ono to niepotrzeba, jedno około strzelice aby rowki wychędożone były, gdzie się piasek zakrada rad. Gdyż koniowi na nogach należy najczęściej, tedy tych jako najbarziej strzedz masz. Bo gdy mu róg stary wybierzesz i do nowego podkowę przybijesz, tedy koń gdy w skoku abo na burku, abo gdzie ugodzi w kamień, wnet jako w nowy a blisko wybrany róg musi konia podkowa dolec. Zaczynam nodze ugodzić chcąc musi ziemię nie tęgo chwycić i krzepić się, bezpiecznie nie stępując. A tak do nastarszego rogu kowal podkowę niech przybija.



53. Lepiej tedy koniowi na obłamanym rogu trochę postać, ażeby wyrósł, aniżeli mu za żywe miał zabić, także wybrać dla przystania podkowy. A jeśliby się nie mógł obyć, żeby w drogę przyszło na koniu jechać, tedy na słońnie dać ukować.

54. Jeździć też na nim w nocy bardzo źle, a nie zdrowo koniowi, i więcej mu zaszkodzi to, aniżeli w najgorętsze dni miał jechać. Co łatwo znać, iż koń barziej po takim jechaniu całej nocy przepadnie się i zemdli, niżby po najwieźszym dniu i gorącym jechał. Przeto iż czasu swego nie spał, gdyż w wielkich rzeczach żywych wszystkie prace i niewczasy jedno sam sen nocny a uspokojenie leczy.

55. Jednochodnik, który się bynamniej nie lęka, abo prawie nieostroźnie idzie, nie rad prawie na nogi bywa pewny. A nogi ma nieść dobrze, jak w pływaniu, sobą nie ruszając, ani na tę ani na owę stronę sobą się nie kołysząc, bo inaczej lekko nie będzie niósł.

56. Koń za godzinę uść może stępią pół mile, za godzinę kłusem podróżnym milę, za godzinę rychcią mil dwie, za godzinę w skoku wielkim cztery, w zadzierzywaniu jednak dla wysilenia.

57. Konia szacunek cudnego: jeśli wyprawny, pięćdziesiąt złotych polskich: konia szpetnego, tak wielkiego nie wyprawnego, dwadzieścia złotych, koń cudny wyprawny, ten drogi musi być.

58. Jeśli koń dosiadać nie da, tedy mu zasłaniaj oczy, albo nogę przednią njmuj, gdy będziesz wsiadał nań, a uderz w siodło ręką, abo też pobocz kładź, gdy będziesz wsiadał nań.

59. Do wozu zaś konia masz obierać rubego, coby

mocnego, piersistego, by był i najzuchwalszy, bo się okroci w wozie, i zaś za postanowieniem jako gęba, tak i sam wszystek pod wierzch dobrym z wozu się obiera.

60. A poznać też dobroć końską, wszedź do stajniej, i urodę: gdy przyjdiesz cicho, że ostrzeżony abo popłoszony koń nie będzie, jeśli się postawi czułym dla żłobu wysokiego zauzdania, abo karczystego do drabiny dosiaganiem siana, poznasz wnet nieomylnie woźnika, jeśli karczysty, nie kłapouchy, okrągły zad.

61. Zaś po kłuszaniu poznać, jeśli się godzi do wozu, jeśli wielki kłus ma, bo jeśli mały, a cwała zarazem, nie może ten dobry być do wozu, już to rzecz pewna i nie omylna, bo mu to z ciasnej przychodzi skóry, gdyż koń, który ma najprzeźrząszą na swym ciele skórę, łatwiej się mu rozciągać i bieżać.

62. Konia zaś do stada obierać takiego potrzeba, coby wszystkie w sobie sztuki miał cudne i na nogi zadnie był bezpieczny. Urodę, rosłość, bieg wielki, czarnego rogu, wesoly i niegnarowity, zuchwały, gdyż zuchwalstwo przychodzi z obfitej krwi. A jeśli *ex sanguine nascitur semen*, tedy z obfitej *proles* potężna musi być.

63. A też wielkość, uroda, chybkość abo rączość ztąd, iż to czas abo miejsce daje a dobre powietrze, gdyż nie tylko w królestwach, ale i w powieciach różność chybkości najduje się. Zaczym te wszystkie różności w koniach jedno miejscem rozumiane muszą być jako to już musi iść podobno, *usque ad consumationem saeculi*: Że włoskie, turskie, polskie konie, węgierskie, niemieckie, tatarskie i inne, każde na swym miejscu i swą własną urodą rodzą się. A podobno jako i ludzie, którym choćby był kiedy kto tak możny panował, żeby mógł od wscho-

du do zachodu, od południa do północy te tam a owe sam do mieszkania przewodzić narody ludzkie, przecię, przy każdym nie tego kraju, do którego przyjdzie, ale onego. gdzie się urodził. uroda i obyczaje muszą dożywotnie ukazować się. A tak gdzie stada z dawna z dobroci chwalne, tam najrychlej koń wedle sławnej krajiny onej może obran dobry być.

64. Żrzebięta zasię nalepsze, które się rodzą w marcu, w kwietniu, gdyż tam pod tym czasem jako rok sam nowy poczyna rość i stworzenie świata w ten czas się stało, także wszystkie rzeczy, na tym początku najrychlej urodzone, mogą lepsze być.

65. To mi się też zdało za potrzebną rzecz przypomnieć, aby w obroku swym nie był ubliżony koń, bo u nas wielkie się omyłki dzieją, że gdzie nie masz dozoru około obroków, wielka się im w nim ujma dzieje od sług. Zkąd konie słabiej i chudną. To najpewniejszy fortel, jako obrok dadzą, to zamknąć kłódką, abo sługę takiego mieć, coby nie wychodził z stajniej, aż zjedzą obrok, który zawsze wychędażać, co najlepiej, od prochu kazać.

66. A koniowi przez dzień i przez noc potrzeba zjeść ćwierć chęcińską owsa, czwartą część siczki dla ochwacenia, a ile z pracy, barzo rzecz potrzebna. Siana wiązań jak ceber wzmieź, bo koń w nocy to leży, to wstanie, to je. A woźnikowi musi lepiej dosypać, bo też ten więcej pracuje.

67. Koni owych kochanków nie wspominam, które niektórzy kęsem siana i garścią owsa dla chybkości wychować chcą. Wprawdzie może poskoczyć po dworcu trochę, ale nie długo, ale aby całodzienną pracą wytrwał,

wątpię, gdyż to końskie przyrodzenie, wiele jeść, jako i w trawach widzimy, że koń rzadko w nocy i we dnie przestawa jeść. Przeto w usilnej pracy potrzeba mu siła jeść.

68. Konia abyś zaś mógł ku swej potrzebie długo używać, żeby na zdrowiu nie zszedł, abo na nogach, tedy po każdej pracy zapoconej ma być nakryty i wodzony dla snadniejszego odcichnienia, i nie poić go, aż mu dawszys kęs siana. A gdy gębą wody dotknie, podnieś raz abo dwa munsztuk, aby ślinę pierwszą i wtórą wypłókać mógł, gdyż tą połknioną śliną najwięcej się koń ochwaca.

69. A stojąca woda najzdrowsza koniowi i mętna, bo się nią nie ochwaci. A jeśliby ciekąca była, tedy ją zamać co nalepiej i potym napój konia, to się koń ani ochwaci, i już mu sytniejsza będzie niż jasna.

70. W polu jeśliby się też samemu trafiło odeść konia, a nie miałbyś go u czego uwiązać, tedy wodze zejmi i za nie koniowi nakrzywiwszy szyje zawadzić za zadnie pochwy abo za troki; ale jest to kozackie dzieło.

71. Konia gdziebyś też chciał pokazać, któryby nie wielkiego biegu był, tedy go pokazuj daleko od oczu ludzkich, koń zaś rączy przy ludziach w równi, koń chodziwy na burku za pokazaniem najudatniejszym będzie.

72. Sierść, tej nam potrzeba mało wspominać, gdyż tę jedno do woźników obierają. Ale tę obierać, kto największą chęć do której ma; siwa, ta pospolicie dobra bywa, ale się też odmienia (jako ono stara przypowieść); Kto na siwym a białym nie jeźdżał koniu, nigdy na

dobrym. A *in summa* gdzie odmian najmniej, tam dobroci najwięcej. A gdzie wiele odmian, tam trudno w tym dobrego potrafić.

73. Wiek koński, każdy w siedmi lat do siebie przydzie. A drugą siedm może onę zupełną moc zachować, ile tu zwłaszcza u nas dla miernego powietrza i zdrowej karmi i wody. A potym już po czternastym roku na dół mu idzie, by nadal był żyw.

47. Jeździec zaś na konia gdy ma wsiadać, w strzemię lewą niechaj włoży nogę, jako tego już tryb jest polity. A ujmie go za grzywę, nie gdzie indziej. A żeby by najmniej nie pochylał się, abo piersi ku łękowi przykładając, ale jako pręt stanawszy, a nogi prawie pod się nachyliwszy, ma konia dosieść i szrodek swojego kroku na wierzch przysadziwszy, tedy ani w klusie, ani w bieganiu nie ma najmniej, ani na tę stronę, ani na owę przemykać się, ale co naprościej usieść.

75. Jako niektórzy działają, zgarbiwszy się na konia wsiadają, zaś w bieganiu gdy się na którą stronę przykładają abo pochyla koń, dla ubiodrzonego padnienia nogi z owej strony ku siodłowej ukurczywać zwykli; zaczym kształtnemu siedzeniu musi zaraz krzywda być. A tak na koniu ma siedzieć co najstateczniej, a jeśli usarz, tedy półbotka pośrodkiem. W strzemienu nogę przy koniu, a napiętkiem ku dołu u boku końskiego dźierać ma, ale tak, jakoby go najmniej ostrogami bez potrzeby nie tknął. Ręka lewa, z wodzami przy kłobie między palce ją włożywszy, dla równości. A prawa zaś się na swym udzie z końcem wodze, abo buławę w ręce prawej, co jest usarzowi na koniu wyprawnym najkształtowniej.

76. A na nie wywiczonym zaś koniu palcat aby miał w rękę prawej i konia ująwszy ma zaraz dosieść, poprag i uzdę dobrze opatrzywszy naprzód. A dosiadszy siedzieć na nim prosto, łystami obecnie ścisnąwszy, zaczym mu się nie będą nogi w strzemięniach trząść. W jarczaku, w tym już samemi kolanami musi się trzymać. W bieganiu tedy aby nigdzie indziej, jedno między uszy koniowi patrzył, bo jeśli inaczej, będą obadwa barzo chybiały kształtu, a wsiadszy trochę postać i zsiadszy nie płócho z ręką w ręce oddawać go, gdyż jeśli inaczej, tedy ztąd konie czerstwe na dosiadanu poskakować, a po siedzeniu nazad wybijać zwykli.

77. Stajnia, w tej ochędóstwo, wedle możności abo upodobania czyjego być może zbudowana. Tylko żeby szeroka, a nie wązka, coby po obudwu stron konie stać mogły i cudne okna w niej, ażeby głowy końskie na wschód słońca albo na południe, abo też po jednej stronie konie, a po drugiej okna, żeby przestrona była dla rzeczy wieszania i wolna. A komin i stół cudny, dla der i dek kładzenia być ma. I przeto nie wązko zbudowana bywa, bo szeroka zawsze jest ozdobniejsza, także i konie w niej, jedno pawiment ubijać co najlepiej ze starych piecysk, żeby twardy był dla wybijania nóg końskich. A obwarować co najlepiej dla ciepła.

78. Jednak może zadnimi nogoma stać na dylach, tylko przednie nogi aby na ziemi: bo się u przednich nóg rad zsycha róg, kiedy by nie na ziemi stał. A gdyby to jeszcze mogło być, żeby każdego czasu chędożenia do jakiej mokości wywiedzion bywał, aby mu się odwilżał róg, bo mu to jest na wielkiej pomocy, gdyż jako owce chowają się na suchych górzystych miejscach

tak konie na mokrych i smuszystych najlepiej się chowają. A dla tego pomaga barzo koniowi wilgotność wszelka.

79. Konia abyś też na staniu długo nie chował, ale co trzeci dzień przynamniej abyś go przejeźdżał. Jeśli by też pewnego jeźdźca nie było, abyś go dał przewozić, będzie mu to zdrowiej ku wielkiej pomocy, że mu się żołądek będzie trybował. Także ukracać i ogłaskiwać się za tym będzie. Bo z długiego też stania wiele chorób przydaje się koniowi.

80. Izba zaś mastalerska, której acz zawždy i wedle potrzeby a przynamniej raz w tydzień, choć w piątek, rzecz każda z koni jeznych i woźników wychędożona i opraviona być ma, i te rynsztunki w opatrzynym schowaniu mają być i według czasu i potrzeby oglądane.

81. Na sadno też rzecz widziała mi się potrzebna oznajmić podróżnemu lekarstwo: z kurzego ziela mieć przy sobie czerwony proch, i tym prochem, skoro siodło z konia, póki sadno mokre, zawsze posypować masz, tedy je tym będziesz goił, bo już też dalej w nadalszym jechaniu szerzyć się nie będzie.

82. *Experientia* u nas jeśli około czego, jako koń, jest wielka, wszystko to snadnie przychodzić będzie za opatrzynym działaniem i chowaniem i obeściem przemyśłu dowcipnego. Jedno samemu mieć się do wszystkiego; nie masz trudnego na świecie chcącemu, gdyż to jest niemała z tego ozdoba każdemu i pożytek. Czego wszystkiego wam życzę, abyście za dobrym wprawowaniem umieli we wszystko ku każdej potrzebie, według upodobania swego, tudzież ojczyzny tej milej, jako się godzi cnotliwym synom, postępować, z przykładów przodków swych, ku obronie i sławie nieśmiertelnej.